CZĘŚĆ XLIII — № 40 i 41. ROK 22 — (1851.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI.
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena: ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. POŁROCZNA 8 rubli srebrem.

PIĄTEK, 1/13 CZERWCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, 31 Maja. / 12 Czerwca.

15 Maja, N. Cesarzowa Jmć wyjechała ze Skierniewic do Warszawy, a N. Cesarz Jmć, w towarzystwie Króla Jmci Pruskiego i Ich Cesarskich Wysokości Wielkich Xiążąt Mikołaja i Michała Mikołajewiczów, raczył udać się drogą żelazną do stacyi Granica, gdzie też miał nocleg; zaś N. Król Pruski podróż swą przedłużał.

Dnia następnego, o godzinie 7 zrana, N. Pan, po przybyciu do Mysłowic, spotkany był przez Króla Pruskiego. J. K. Mość raczył towarzyszyć N. Cesarzowi Jmci do granicy Austryackiej.

J. C. Mość jechał dalej z Wielkiemi Xiążętami do Ołomuńca, gdzie 16 t. m., o godzinie 6 po południu, na stacyi drogi żelaznej, spotkany był przez Cesarza Jmci Austryackiego.

18 t. m., N. Pan raczył być obecnym paradzie wojsk Austryackich, zebranych pod Ołomuńcem.

19 Maja, o godzinie 8 zrana, J. C. Mość wyjechał z Ołomuńca, w towarzystwie WW. XX. Mikołaja i Michała Mikołajowiczów, na powrót tąż drogą.

Z Kozel JJ. CC. Wysokości udali się do Berlina, a N. Cesarz Jmć raczył jechać traktem do Skierniewic, gdzie stanął dnia tegoż, o 11½ wieczorem, w pożądaném zdrowiu.

20 Maja, o godzinie 9 zrana, J. C. Mość udał się do m. Łowicza, gdzie raczył słuchać mszy św. i znajdować się na cierkiewnej paradzie od 5 dywizyi pieszej. Następnie N. Pan oglądał obóz, i, po obejrzeniu lazaretu wojskowego w m. Łowiczu, raczył odjechać do Warszawy, gdzie też stanął o godzinie 4 po południu.

22 Maja, N. Cesarz Jmć raczył odbyć, na polu Mokotowskiém, musztrę linijową 3 lekkiej dywizyi jazdy z jej artylleryą, Odwodowo-irregularnej brygady i Dońskich Artylleryjskich bateryj: Konnej-lekkiej № 9 i Rezerwowych №№ 1 i 2.

23 t. m., J. C. Mość odbyć raczył, na polu Powązkowskiém, musztrę linijową zebranych pod Warszawą wojsk 1 korpusu piechoty: 1 brygady 3 dywizyi pieszej i pułku Strzelców imienia Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Kutuzowa-Smoleńskiego, z 3 brygadą polową 1 artylleryjskiej dywizyi; 3 korpusu piechoty: 2 brygady 9 dywizyi pieszej i 3 lekkiej dywizyi jazdy z 3 Konno-artylleryjską brygadą; Dońskiego odwodowo-uczebnego Kozaków, Kaukazskiego odwodowo-irregularnego i Zakaukazskiego Konno-muzulmańskiego pułków i Dońskich artylleryjskich bateryj: Konnej-lekkiej № 9 i Rezerwowych №№ 1 i 2.

Tak na musztrze 22, jako też i na musztrze 23 Maja, N. Cesarz Jmć raczył znaleść, iż przy wybornym stanie wojsk, wszystkie ewolucye dokonane zostały przez wojskowych wszelkiego stopnia, ze wzorową szybkością, należytą dokładnością i gruntowną znajomością rzeczy.

Tegoż dnia, o godzinie 7 po południu, NN. Państwo wyjechali z Warszawy, koleją żelazną, do Skierniewic.

24 Maja, o godzinie 10 zrana, J. C. Mość odbyć raczył musztrę linijową zebranych pod Łowiczem wojsk 2 korpusu piechoty z ich artylleryą, i z zadowoleniem znalazł wyborny pod wszystkiemi względami stan tych wojsk, najdoskonalszą i najzupełniejszą znajomość swojej rzeczy przez wojskowych wszelkiego stopnia, tudzież regularność i dokładność w dokonywaniu wszystkich ewolucyj.

Tegoż dnia, o godzinie 10 po południu, powrócili z Berlina JJ. CC. WW. WW. Xiążęta Mikołaj i Michał Mikołajowicze. Przybyli w tym dniu także do Skiernie-

wic Ich Królewskie Wysokości: Xiążę Pruski i syn jego Xiążę Fryderyk-Wilhelm, i Xiążę Albert Pruski.

Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale Wojskowości, z dnia 15 Maja, J. K. Wysokość Xiążę Fryderyk Pruski mianowany został Szefem Charkowskiego pułku Ułanów, który ma się odtąd nazywać pułkiem Ułanów imienia J. K. W. Xiążęcia Fryderyka Pruskiego.

— Przez takież Rozkazy dzienne z dnia 13 i 14 Maja, uwolnieni zostają od służby: Dowodzca Lejb-gwardyi Krymsko-Tatarskiego szwadronu, Pułkownik *Tewkelew*, na własną prośbę, z mundurem, i liczący się w jeździe Pułkownik *Smolin*, z rangą Jenerał-majora, mundurem i pensyą całkowitej gaży.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilno-wojskowej, z dnia 9 Maja, zostający przy Ministrze Wojny do poleceń szczególnych Rzeczywisty Radzca Stanu *Jakobson*, mianowany pełniącym obowiązki Vice - dyrektora Departamentu Kommisoryatskiego, z pozostaniem przy dotychczasowych obowiązkach.

— Przez Rozkaz dzienny Cesarski w Wydziale służby Cywilnej, z dnia 8 Maja, przyjęci zostali do służby dymissyonowani: były Dowodzca 2 brygady 1 Grenadyerskiej dywizyi, uwolniony w 1850 r., Jenerał - major *Bachtin*, na Urzędnika do poleceń szczególnych V klassy przy Ministrze Skarbu, z przemianowaniem na Rzeczywistego Radzcę Stanu, i Radzca Stanu *Nazimow 3*, na Prezesa Izby Skarbowej Pskowskiej.

— N. Cesarz potwierdził decyzyą Komitetu Ministrów, pozwalającą kupcom Jakunczikowowi i Stepanowowi otworzyć pod ich firmą w Liwerpool Rossyjski handlowy dom kommisów, przeznaczony do kupna, przedaży i dostawy towarów przysyłanych w kommis, tudzież do sprowadzania z Anglii i innych Państw machin i innych rzeczy, jako też do kupowania i przedaży papierów kredytowych, wexlów, akcyj i t. d. — Składkowy kapitał spółki wynosi dziesięć tysięcy funt. sterl., a czas jej trwania lat ośm.

— N. Cesarz Jmć Najwyżej rozkazać raczył: 1) Konsulat Jeneralny Rossyjski w Sycylii przenieść z Messyny do Palermo, 2) Vice-konsula Rossyjskiego w Messynie Assesora Kollegialnego *Julinetz*, przemianować na Konsula, i 3) Konsula Rossyjskiego w Palermo, cudzoziemca *Fiamingo*, uwolnić od tego urzędu.

— Ministerstwo Spraw Zagranicznych mianowało Konsulami Rossyjskimi: w Ostende negocyanta *J. Brasseur* i w Gent negocyanta *A. Verhaegen*.

Zdania Rady Państwa, Najwyżej zatwierdzone 4 Kwietnia 1851 roku.

I. Rada Państwa, w Departamencie Spraw Cywilnych i Duchownych, po rozpatrzeniu najpowinniejszego przedstawienia Departamentu Heroldyi Rządzącego Senatu o zaliczeniu Ignacego *Mianowskiego* do rodu szlacheckiego Mianowskich, zważywszy, iż ród Mianowskich zatwierdzony już został w szlachectwie przez byłą Heroldyą, uznała, iż pochodzenie Ignacego od tego rodu udowadnia się w zupełności przedstawionemi przezeń dokumentami. — W skutek tego Rada Państwa *uchwaliła:* rzeczonego Ignacego *Mianowskiego*, zgodnie z wnioskiem Rządzącego Senatu, po wykreśleniu ze spisu ludności podatkującej, zatwierdzić w pierwiastkowej przodków jego szlacheckiej godności, z zapisaniem do 1 Części Xięgi Genealogicznej.

II. Rada Państwa, w Departamencie Spraw Cywilnych i Duchownych, po rozpoznaniu najpowinniejszego przełożenia Departamentu Heroldyi Rządzącego Senatu o szlachectwie rodu *Jankiewiczów*, zważywszy, iż pradziad i dziad legitymującego się teraz Łukasza Jankiewicza posiadali dobra szlacheckie, włościanami osiedlone, uznała, iż złożone przezeń, wraz z metrykami, dowody na to, odpowiadają przepisom Praw o Stanach (art. 51, 57 i Uw. do 57 art. w VII Dalszym Ciągu IX T. Ukł. Praw). W skutek tego Rada Państwa *uchwaliła:* Łukasza syna Franciszka *Jankiewicza*, zgodnie z wnioskiem Rządzącego Senatu, po wykreśleniu ze spisu jednodworców i ludności podatkującej, zatwierdzić w pierwiastkowej przodków jego szlacheckiej godności, z zapisaniem do 1 Części Xięgi Genealogicznej.

III. Rada Państwa, w Departamencie Spraw Cywilnych i Duchownych, po rozpatrzeniu najpowinniejszego przedstawienia Departamentu Heroldyi Rządzącego Senatu o szlachectwie rodu *Smolińskich*, zważywszy, iż pradziad, dziad i ojciec wywodzącego się teraz Dominika-Daniela-Mikołaja Smolińskiego posiadali dobra szlacheckie, włościanami osiedlone, uznała, iż złożone przezeń, wraz z metrykami, dowody na to, odpowiadają przepisom praw o Stanach (art. 51, 57, uw. do art. 57 w VII i do art. 232 w VI Dalszym Ciągu IX T. Ukł. Praw). W skutek tego Rada Państwa *uchwaliła:* Dominika-Daniela-Mikołaja (trzech imion) i syna jego Ignacego *Smolińskich*, zgodnie z wnioskiem Rządzącego Senatu, po wykreśleniu ze spisu jednodworców i stanu podatkowego, zatwierdzić w pierwiastkowej przodków ich godności szlacheckiej, z zapisaniem do 1 Części Xięgi Genealogicznej.

UKAZY RZĄDZĄCEGO SENATU.

14 Kwietnia. Z ogłoszeniem, iż wyrachowania ziemskich powinności i ich rozkład, kończące się w 1851 r., mają pozostać bez zmiany i na r. 1852.

16 tegoż m. O cenzurze sztychów grubej roboty (лубочныя картинки).

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem o zezwoleniu N. Cesarza, iżby kompanija Odesska morskiej assekuracyi, ustanowiona w r. 1835, trwała i nadal podług nowo ułożonej ustawy.

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza, dozwalającego wydalonemu ze służby Podpułkownikowi Józefowi Wereszczace wejść znowu do niej z tymże stopniem.

18 tegoż m. Z ogłoszeniem podpisanego w Atenach 25 Września 1850 r. protokołu dopełniającego traktat han-

dlu i żeglugi, zawarty 12 Czerwca 1850 r. przez Rossyą i Grecyą.

20 tegoż m. Z ogłoszeniem, iż Rząd Gubernijalny Smoleński, co do swojego etatu liczący się w drugiej klassie, nadal ma należeć do pierwszej.

Tegoż dnia. Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza o władzy urzędów policyjnych w kraju Zakaukazskim co do rozstrzygania spraw o małoletnich, obwinianych o mniej ważne przestępstwa.

24 tegoż m. O grzywnach za spóźnioną opłatę aktowych poszlin w gubernijach Inflantskiej i Estońskiej.

27 tegoż m. Z ogłoszeniem potwierdzonej przez N. Cesarza decyzyi Komitetu Ministrów, aby nieurzędowa część gazet gubernijalnych ulegała ogólnej cenzurze w miastach gdzie są Komitety Cenzury, a gdzie ich niema, cenzurze jednego z professorów lub szkolnych urzędników.

28 tegoż m. O zezwoleniu N. Cesarza, aby Jenerał-porucznik Konstanty Połtoracki i żona jego z domu Xiężniczka Golicyn, zapisali sobie nawzajem dożywocie na dziedzicznym i dorobkowym majątku.

30 tegoż m. Z ogłoszeniem rozkazu N. Cesarza, przedłużającego moc obowiązującą ustawy o zarządzie Orenburskich Kirgizów.

2 Maja. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza Zdania Rady Wojennej o przemieszczaniu żołnierzy złego prowadzenia, do garnizonów.

4 Maja. Z ogłoszeniem potwierdzonego przez N. Cesarza projektu odmian w niektórych artykułach Układu Praw, co do wynagrodzenia za szkody i straty, z działań przeciwnych prawu wynikłe. Na mocy tego uległy zmianie art. 956, 959, 960 i 1072 w T. IX. Układu Praw i art. 440 — 450 w oddz. 3, rozdz. II, dziale II i oddziały 2 i 3 rozdz. VI, działu II w Xiędze II Tomu X.

— Towarzystwo Geograficzne Rossyjskie coraz to nowe prace swoje ogłasza. Niedawno wyszła tu pierwsza xiążka wydanego przezeń zbioru statystycznych wiadomości o Rossyi (Сборникъ Статистическихъ свѣдѣній), zawierająca następujące artykuły: 1) Przestrzeń i zaludnienie Rossyi Europejskiej. 2) Wiadomość o liczbie i przestrzeni gruntów rozgraniczonych od 1836 do 1849 r. 3) Meteorologiczne tablice Rossyi. 4) Liczba mieszkańców w Rossyi podług stanów do których należą. 5) Zmiany w ludności Rossyi od 1838 do 1847 r. 6) Korrespondencya w Rossyi w r. 1848. 7) Porównawczy przegląd zagranicznego handlu Rossyi w ostatnich 25 leciech (1824 — 1848). 8) Stan górnictwa w Rossyi. 9) Miasta i wsi w Rossyi. 10) Karta statystyczna z wykazem zaludnienia Rossyi Europejskiej.

OGŁOSZENIE.

Stosownie do Postanowienia Cesarsko-Królewskiego z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) r. z., w Tomie 43 Dziennika Praw Królestwa Polskiego zamieszczonego, Sąd Kryminalny gubernii Lubelskiej wzywa:

1) Ferdynanda *Kowalskiego*, b. Kancellistę Magistratu miasta Lublina;

2) Zygmunta *Dzierzbickiego*, rodem ze wsi Lublinkowic, obudwu w Paryżu;

3) Jana Kantego (dwóch imion) *Milewskiego*, rodem z Lublina;

4) Jana *Witkowskiego*, z Lublina;

5) Hipolita *Cukrowicza*, syna Sędziego Trybunału, z Lublina;

6) Ignacego Konstantego (dwóch imion) *Milewskiego*, z Hrubieszowa, we Francyi;

7) Xiędza Leopolda *Pawłowskiego*, b. Wikaryusza przy Katedrze Lubelskiej, w Austryi;

8) Leopolda *Kluczyńskiego*, czeladnika siodlarskiego, w Galicyi, mianowicie we Lwowie;

9) Dominika *Wagnera*, b. Dzierżawcę kolonii we wsi Dziesiąta, nateraz w Dreznie przebywać mających;

10) *Buczackiego*, dymissyonowanego Chorążego, ze wsi Mataczewie, powiatu Bialskiego;

11) Józefa *Czerniakowskiego*, z Lublina, za granicą pobytu nie wykazanych;

wszystkich samowolnie, bez pozwolenia Rządu, z kraju tutejszego wyszłych, aby pierwsi dziewięciu, w ciągu sześciu miesięcy, zaś dwaj ostatni w ciągu roku jednego, od daty umieszczenia po raz trzeci w pismach publicznych niniejszego wezwania, wrócili do Królestwa Polskiego, i bądź osobiście, bądź za pośrednictwem Władzy Policyjnej, o powrócie swoim do kraju Sąd Kryminalny tutejszy zawiadomili, — równie aby w tymże przeciągu czasu, usprawiedliwienie powodów, dla których, na pierwotne ich przez Władze tutejsze wezwanie, za pośrednictwem Gazet i Dzienników Gubernijalnych ogłoszone, dotąd do kraju nie wrócili i nie wracają, — do Sądu Kryminalnego nadesłali.

Przytem Sąd Kryminalny ostrzega ich, że w razie nieuległości prawu i nieuczynienia zadość niniejszemu wezwaniu, stosownie do art. 340 Kod. K. gł. i popr., skazani zostaną na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrótne z obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnanie, — a w razie samowolnego następnie po prawomocności wyroku powrótu do Królestwa, zesłani zostaną na osiedlenie w Syberyi.

Prezes (podpisano) *Czaplicki.*

Podpisarz (podpisano) *Chróścielewski.*

Zgodnie z oryginałem, — Urzędnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Cesarstwa *K. Muszyński.*

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 30 Maja.

Rozkazy do Zarządu Cywilnego Królestwa Polskiego,

Przez postanowienia Namiestnika Królestwa,

W Kancellaryi przybocznej Namiestnika, mianowany: były uczeń Moskiewskiego Uniwersytetu, Szlachcic gubernii Mińskiej, Tomasz Zaborowski, nadetatowym Urzędnikiem do pisma.

Przez postanowienia Rady Administracyjnej,

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowany: pełniący obowiązki Pomocnika Naczelnika powiatu Łowickiego Franciszek Dobrowolski, pełniącym obowiązki Naczelnika tegoż powiatu.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, mianowani: Assesor Sądu Kryminalnego gubernii Lubelskiej, Assesor Kollegialny Paweł Mierzejewski, pełniącym obowiązki Sędziego w tymże Sądzie; Właściciel dóbr Służew Juljusz Gedroyć, Sędzią Pokoju Okręgu Konieckiego, i Właściciel nieruchomości i Apteki na przedmieściu Pradze Józef Mrozowski, Sędzią Pokoju Okręgu i miastą Warszawy Wydziału IV.

Przez rozporządzenia Kommisyj Rządowych i władz oddzielnych,

W Wydziale Kommisyi Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, mianowani: Sekwestrator w Biurze Naczelnika powiatu Lubeckiego, Józef Tietz, pełniącym obowiązki Burmistrza miasta Puchaczowa w gubernii Lubelskiej; Burmistrz miasta Piaski w gubernii Lubelskiej Stanisław Żelkowski, pełniącym obowiązki Burmistrza miasta Kraśnegostawu w tejże gubernii; b. Dozorca budowli wschodniego Okręgu Górnictwa Franciszek Kossowski, pełniącym obowiązki Burmistrza miasta Piaski w gubernii Lubelskiej; b. Zastępca Wójta Gminy Jeżewice w gubernii Warszawskiej Bartłomiej Janicki, pełniącym obowiązki Burmistrza miasta Głowaczewa w gubernii Radomskiej; Burmistrz miasta Myszyńca w gubernii Płockiej Felix Szwejbudzki, pełniącym obowiązki Burmistrza miasta Ciechanowa w tejże gubernii; b. Burmistrz miasta Biały w gubernii Lubelskiej, Franciszek Polaczek, pełniącym obowiązki Burmistrza miasta Myszyńca w gubernii Płockiej; b. Kassyer miasta Kowala w gubernii Warszawskiej Dyonizy Dąbrowski, pełniącym obowiązki Burmistrza miasta Szydłowa w gubernii Radomskiej; Sekretarz Magistratu miasta Kalisza w gubernii Warszawskiej Franciszek Janicki, pełniącym obowiązki Burmistrza miasta Opatówka w tejże gubernii; b. Kassyer miasta Żarnowca w gubernii Radomskiej Jan Zagrodzki, pełniącym obowiązki Burmistrza miasta Ogrodzieńca w tejże gubernii; Kancellista Rządu Gubernijalnego Warszawskiego Józef Jakowicki, pełniącym obowiązki Tłumacza w biurze Naczelnika Powiatu Stanisławowskiego.

W Wydziale Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, mianowani: Sekretarz 1 klassy Sekcyi Skarbowej w Rządzie Gubernijalnym Warszawskim Karol Borecki, pełniącym obowiązki Rachmistrza 1-go, i Dziennikarz Jan Jarnuszkiewicz pełniącym obowiązki Sekretarza 1 klassy w tejże Sekcyi.

—

Najjaśniejszy Pan, przychylnie do wstawienia się JO. Xięcia Namiestnika Królestwa, Najmiłościwiej dozwolić raczył wychodźcy Polskiemu, obecnie we Francyi przebywającemu, Piotrowi Zatkalik, powrócić do Królestwa Polskiego, bez dozwolenia mu atoli legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz Skarbu majątku.

— Rada Administracyjna Królestwa Polskiego, na zasadzie postanowienia swego z dnia 17 (29) Grudnia 1835 roku, i na przełożenie Dyrektora Głównego Prezydującego w Kommisyi Rządowej Przychodów i Skarbu, postanowiła: że Władysław Borkiewicz, który zszedł z tego świata w roku 1831, a tém samém niewłaściwie za wychodźcę był uważanym, ma być z listy imiennej wychodźców, Postanowieniem z dnia 10 (22 Lipca 1836) roku objętej, wykreślonym, i konfiskata majątku jego cofniętą, ze wszystkiemi skutkami.

— Przez Rozkaz Najwyższy J. C. Mości, Radzca Tajny Senator Jan Kanty Borakowski, został uwolniony od Urzędu Członka Kommisyi Emerytalnej; a Referendarz Stanu Brzeziński, Członek Kommisyi Rządowej Sprawiedliwości, mianowany Członkiem Kommisyi Emerytalnej.

— Przez Rozkaz Najwyższy J. C. Mości mianowani zostali: Rzeczywisty Radzca Stanu Orest Jewecki, Urzędnik do szczególnych poleceń przy Namiestniku Królestwa Polskiego, Vice-Dyrektorem Kancellaryi Namiestnika, i Zarządzającym Oddziałem Ceł; a Assesor Kollegialny Longin Gudowski, Urzędnik do szczególnych poleceń przy Dyr. Głów. Prezyd. w Kommisyi Rząd. Spraw Wewn. i Duchownych, Naczelnikiem Expedycyi Oddziału Ceł, przy Kancellaryi Namiestnika Królestwa Polskiego.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

AUSTRYA. *Wiedeń*, *28 Maja*. Usunięcie się P. de Bruck przypisują oppozycyi jaką ten Minister doznał ze strony P. de Kübeck i Ministra Skarbu we względzie przyjęcia proponowanych przezeń energicznych środków finansowych, a które większa liczba Członków Rady Państwa również odrzuciła.

— Gazeta *Lloyd* donosi, że nowy Minister Handlu P Baumgärtner wstąpił już w urzędowanie, i na prezentacyi rozmaitych urzędników tego Ministerstwa, wyraźnie oświadczył tym ostatnim, że zamierza być tylko kontynuatorem systematu P. de Bruck, który podziela w zupełności. Co się tycze P. de Bruck, ten ma zamiar udać się na czas jakiś do Londynu, a później osiąść na prywatne mieszkanie w Trieście.

— Minister Wojny nakazał nowe zmniejszenie ilości koni w artylleryi.

— Xiąże Metternich, którego zdrowie, pomimo 78 lat, w najlepszym jest stanie, zamierza w Czerwcu przenieść się z Bruxelli do zamku swego Johannisberg, gdzie przepędziwszy piękną porę roku, uda się do Wiednia.

Wiedeń, *29 Maja*. N. Cesarz Rossyjski przybył wczora o godzinie piątej po południu do Ołomuńca, gdzie na stacyi drogi żelaznej spotkany był przez N. Cesarza Franciszka-Józefa, otoczonego przez wszystkich jenerałów i wszystkie

władze cywilne. Ztąmtąd NN. PP. w jednym pojeździe, udali się do zamku. Wielka parada wojskowa zapowiedziana jest na dzień dzisiejszy, a odjazd N. Cesarza Mikołaja naznaczony na pojutrze.

— *Gazeta Wiedeńska* ogłasza sprawozdanie Ministra Skarbu, przedstawione niedawno Cesarzowi Jmci, z roku 1850, do którego załączona jest lista porównawcza lat 1845 do 1850 włącznie, zawierająca następujące cyfry:

Rok.	Przychód.	Rozchód.	Deficyt.
1845 —	160,566,323 zł.	173,259,581 zł.	12,693,258 zł.
1846 —	164,236,758 —	180,113,885 —	15,877,127 —
1847 —	161,738,551 —	209,141,501 —	47,403,350 —
1848 —	121,819,625 —	186,679,486 —	64,859,861 —
1849 —	149,617,132 —	289,468,048 —	139,850,916 —
1850 —	191,296,437 —	268,458,089 —	77,161,623 —

Wypada ztąd, że właśnie w ciągu trzech lat, które poprzedziły wstrząśnienia polityczne, deficyt stale wzrastał i doszedł do najwyższej cyfry w dwóch nieszczęsnych latach 1848 i 1849. Wszakże, pomimo ostatecznych trudności roku zeszłego, takowy znacznie się zmniejszył, i wszystko każe mieć nadzieję, że równowaga finansowa powróci wkrótce do dawnego stanu.

— List z Wiednia z dnia 26 Maja, ogłoszony w Augsburskiej *Gazecie Powszechnej*, z oburzeniem zadaje kłamstwo pogłosce, że jakoby Minister Skarbu zamyślał o zaciągnieniu 100 miljonowej pożyczki za pośrednictwem *i pod zaręczeniem Wiedeńskich domów handlowych*. Środek takowy, mówi toż pismo, byłby niezgodny z kredytem i godnością Państwa, które P. Krauss umiał podtrzymać, z takim powodzeniem, w chwilach najbardziej ciężkich.

— Z rozkazu Rządu mają się zebrać delegowani od wszystkich prowincyj Cesarstwa, dla narady we względzie nowego urządzenia szkół elementarnych i zaprowadzenia w Węgrzech zakładów przeznaczonych dla kształcenia nauczycieli.

— Tutejsza Akademija Nauk obrała za Prezydenta swojego P. Baumgärtner, Ministra Handlu.

Wiedeń, *3 Czerwca*. (Przez telegraf.) N. Cesarz Jmć przybył wczora z Pragi do Stolicy.

Ołomuniec, *30 Maja*. NN. Monarchowie Rossyjski i Austryacki znajdowali się wczora na nabożeństwie w kościele garnizonu naszego miasta, a w tymże samym czasie kilka bataljonów wojska odbywało paradę kościelną. Poczém N. Cesarz Rossyjski, w towarzystwie swego orszaku, zaszczycić raczył wizytą marszałka hrabi Radeckiego, a następnie obaj Monarchowie odbyli przegląd jednego bataljonu wojska w murach twierdzy. O godzinie 4 po południu był obiad na osób 80, na który zaproszeni byli wszyscy jenerałowie, a wieczorem NN. PP. raczyli zaszczycić obecnością swoją widowisko w teatrze. Miasto było rzęsisto oświecone. Dzisiaj odbywają się wielkie manewra na łące Nimlau.

Praga, *4 Czerwca*. Dzisiejszego rana N. Cesarz Jmć przybył tu z Ołomuńca, w towarzystwie Xięcia Alberta Saskiego i W. X. Hesskiego.

PRUSSY. *Berlin*, *1 Czerwca*. Dnia wczorajszego, w obec N. Króla Jmci, familii Królewskiej i wielu Xiążąt zagranicznych, odbyła się z wielką okazałością, uroczysta inauguracya pomnika, wzniesionego na cześć Fryderyka Wielkiego na placu pod Lipami. N. Królowa Jmć wespół z Xiężniczkami assystowała temu obrzędowi, z balkonu pałacu Jmci Xięcia Pruskiego. W liczbie osób składających mnogi i świetny orszak Króla Jmci, zauważano jenerała Hiller, poważnego weterana, który miał niegdyś honor służyć pod wodzą tego bohatera, któremu Prussy całe składały hołd tego dnia pamiętnego.

Pomnik Fryderyka Wielkiego składa się z posągu, wyobrażającego osobę Króla na koniu, kolosalnej wielkości i lanego z bronzu, dokoła podstawy którego ustawione są, również kolosalnej wielkości, marmurowe posągi dwudziestu dwóch sławniejszych jego Jenerałów i Ministrów, — dzieło dłóta naszego znakomitego Raucha.

— Dom pod № 68, stojący przy ulicy Spandau w Berlinie, niegdyś mieszkanie sławnego filozofa Mojżesza Mendelssohna, kupiony został przez tutejszą gminę żydowską, która wyjednała pozwolenie u Rządu założenia w nim szkoły dla ubogich sierot płci żeńskiej wszelkiego wyznania.

Dom ten od roku 1792 nosi na sobie napis następny: «Tu żył i pracował Mojżesz Mendelssohn, urodzony w Dessau, w r. 1729, zmarły w Berlinie r. 1786.»

Berlin, *5 Czerwca*. Dnia dzisiejszego z rana JJ. CC. WW. Wielcy Xiążęta Mikołaj Mikołajowicz i Michał Mikołajowicz przybyli z Potsdamu do Berlina.

Potsdam, *2 Czerwca*. JJ. CC. Wysokości Wielcy Xiążęta Mikołaj Mikołajowicz i Michał Mikołajowicz przybyli tu wczorajszego rana i wysiedli w pałacu Królewskim. O godzinie 10 tegoż rana, JJ. CC. Wysokości znajdowali się na nabożeństwie w kościele Prawosławnym Alexandrowskim; poczém wespół z N. Królem Jmcią używali spaceru w pojeździe. O godzinie 6 wieczorem, JJ. CC. Wysokości odjechali do Berlina, gdzie znajdowali się na widowisku danym w sali Opery. N. Król Jmć nadać łaskawie raczył J. C. W. Wielkiemu Xiążęciu Mikołajowi 4 pułk Kirasyerów a J. C. W. Wielkiemu Xiążęciu Michałowi 4 pułk Huzarów.

MUNICH, *27 Maja*. Izba Pierwsza przyjęła jednozgodnie projekt prawa dotyczący stosunków starozakonnych, między sobą, pod względem prawa cywilnego. Przez projekt ten izraelici w Bawaryi porównani zostają zupełnie z chrześcianami w kwestyach prawa cywilnego i jego procedury.

— Pomimo znacznych redukcyj, poczynionych w armii Bawarskiej, rzeczywista liczba żołnierzy przechodzi wszelako stan normalny na 8,000 ludzi.

Munich, *28 Maja*. Uchwała o notaryuszach dała powod do rzeczywistych nieporozumień między dwiema Izbami, co pochodzi ztąd, że Izba Pierwsza przeciwna jest w ogólności całemu ustawodawstwu, biorącemu swój początek w wypad-

kach 1848, podczas gdy Izba Druga uważa je za postęp niezbędny. Ztąd Izba Pierwsza, za pierwszém i drugiém roztrząśnieniem, zmieniła znacznie paragrafy 1, 10 i 13, zawierające właśnie najistotniejszą wolę prawa, Izba zaś Druga z swojej strony obstaje przy pierwiastkowej swojej uchwale. Wczora wniesiony został do Izby Deputowanych projekt prawa, domagającego się upoważnienia na zaciągnienie pożyczki 41 miljonów 500,000 złotych, dla pokrycia kosztów na drogi żelazne w zakresie lat 1851 — 1855.

STUTTGARDT, *21 Maja.* Ogłoszony został dekret Królewski, przedłużający termin wypłaty podatków do 1 Lipca.

Stuttgardt, 23 Maja. Dnia dzisiejszego po południu, N. Królowa Niderlandów powróciła tu z Friedrichshafen, gdzie P. de Boreel, Marszałek Dworu J. K. Mości, umarł od apoplexyi.

HANOWER, *23 Maja.* Na wczorajszém posiedzeniu Izby Drugiej, pomimo złośliwych wybuchów lewej strony, a szczególniej P. Ellisen, artykuł budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dotyczący wydatków federalnych (55,800 talarów), uchwalony został w zupełności. Nadto Izba przyjęła wniosek P. Gross, zmierzający do dostarczenia Rządowi wszelkich środków, jakieby się okazały niezbędnemi dla zachowania floty niemieckiej.

Hanower, 26 Maja. 21 b. m. Izby zajmowały się roztrząsaniem projektu prawa o Sejmach prowincyonalnych.

— Na posiedzeniu 24 b. m., Izba Pierwsza, uchwaliwszy adres z powinszowaniem J. C. W. Następcy Tronu z powodu 27 rocznicy jego urodzin, wróciła na nowo do rozpraw nad prawem o stanach prowincyonalnych.

— Król Jmć był nieco słaby, wszelako powrócił już zupełnie do zdrowia.

— Na obchód ośmdziesiątej rocznicy urodzin N. Króla Jmci, przypadającej 5 przyszłego Czerwca, oczekiwani tu są Królowie Jmć Pruski i Wirtembergski, również i wiele innych osób Panujących.

CARLSRUHE, *21 Maja.* Ogłoszony został reskrypt Wielkoxiążęcy, z dnia 5 Maja, odwołujący, zgodnie z przełożeniem Ministerstwa, ustawę zasadniczą 1849.

HAMBURG, *28 Maja.* W przeciągu tygodnia, od 12 do 18 Maja, z portu naszego odpłynęło do Ameryki 1,337 emigrantów.

— Na protestacyę Konsula jeneralnego Rzeczypospolitej Argentyńskiej przeciwko odbywającym się tu werbunkom na korzyść Brezylii, Syndyk Senatu naszego, doktor Merck, odpowiedział, że nie posiadając żadnej wiadomości urzędowej w przedmiocie otwarcia kroków nieprzyjacielskich między Brezyliją i Rzecząpospolitą, również nie otrzymawszy żadnej informacyi co do utworzenia się jakiegokolwiek bądź stowarzyszenia wojskowego z werbunków dokonywanych w Hamburgu, Senat uważa takowe za zwyczajne przedsiębierstwo emigracyjne, które prawo nie tylko że toleruje ale owszem ma pod swoją szczególną opieką.

KASSEL, *28 Maja.* W wiosce jednej niedaleko Rotenburga, między włościanami i żołnierzami bawarskimi zaszła krwawa zwada, w której jeden żołnierz bawarski został zabity. Dla wyśledzenia szczegółow tego wypadku na miejscu, posłana została Kommisya od federalnego Sądu wojskowego pierwszej instancyi.

DREZNO, *23 Maja.* Przytrzymany tu został Henryk Bürgers, kandydat filozofii z Kolonii, uważany za korrespondenta sławnego doktora Becker. Papiery jego zostały opieczętowane.

DANIJA.

KOPENHAGA, *25 Maja.* Podług gazety *Dannewirke*, Zgromadzenie Wybranych miało niby uchwalić następujący § 1-szy projektu organizacyi: «Państwo Duńskie składać będzie i nadal jedną połączoną całość pod panowaniem jednego i tegoż samego Monarchy i z témże samém następstwem do Tronu; i ma mieć wspólne: reprezentacyą dyplomatyczną, flotę, pawiljon morski, system handlowy i żeglugi, system pieniężny, poczty i komory celne.»

— Podług listów z Kiel, ogłoszonych w gazecie *Pruskiej*, podróż pułkownika Hodges do Flensburg ma jedynie na celu oświecenie Gabinetu St. James na konto pogłosek o surowości zarządu P. Tillisch, puszczonych w obieg przez partyę niemiecką. P. Tillisch miał niby rozesłać odezwy do Gabinetów Niemieckich, w których zbija wszelkie podobne oskarżenia, Rząd zaś Angielski miał wziąć na siebie pośrednictwo w tej sprawie. Co się zaś tycze mniemanej konferencyi z hrabią Reventlow-Criminil, były to po prostu grzeczne odwiedziny.

Altona, 27 Maja. Gazeta *Flensburgska* zaprzecza ogłoszonym przez dzienniki Niemieckie i Duńskie nowinom o uchwaleniu niby niektórych postanowień przez Zgromadzenie Wybranych, które dotąd, podług tejże gazety, zajmowało się tylko samemi rozprawami ogólnemi.

ANGLIJA.

LONDYN, *28 Maja.* PARLAMENT CESARSKI. Izba Gmin. Na wczorajszém posiedzeniu, P. BAILLIE przedstawił na roztrząśnienie Izby cały szereg wniosków, mających na celu wyrzeczenie surowej nagany postępowania lorda Torrington na wyspie Ceylan, również lorda Grey, który środki przedsięwzięte przez rzeczonego lorda zatwierdził.

Wnioski te zbijane były przez PP. MURPHY, ROEBUCK i KER-SEYMER.

P. HUME, radykalista jak i P. Roebuck, mówił wszelako za wnioskami, i żwawe objaśnienia miały następnie miejsce między autorem tych ostatnich i Ministrem sir G. GREY.

W końcu Izba odłożyła rozprawy do przyszłego Czwartku.

— Gazeta *Tablet*, która jest organem stronnictwa Rzymsko-Katolickiego w Irlandyi, potwierdza wiadomość o potępieniu przez Ojca św. szkół świeckich, które Rząd Angielski zamierza zaprowadzić w Belfast, Cork i Galway, w Irlandyi, a które Synod Prałatów Irlandskich, odbyty w Thurles, wyjął już z pod prawa kościelnego.

— Minister Osad, hrabia Grey, nie przestaje przyprowadzać do skutku projektu usunienia największej ilości wojsk angielskich, z osad, i pozostawienia tych ostatnich własnym środkom obrony. Podług wiadomości otrzymanych niedawno z Kanady, przesłana tam została depesza, w której Rząd Centralny oznajmuje władzy tamecznej, że Anglija przystanie na proponowane zmniejszenia listy cywilnej, ale zarazem usunie wszystkie znajdujące się w kolonii wojska, wyjąwszy tylko garnizony w Quebec i Kingston, i że prowincye obowiązane będą zaradzać same kosztom prac fortyfikacyjnych, również budowli kanałów, koszar i dalszych robot publicznych.

— Czytamy w gazecie *Sun:* «Rząd zapotrzebował summę 300,000 funtów sterlingów na pokrycie wydatków wojny z Kaframi na Przylądku Dobrej Nadziei, dodając, że wkrótce znajdzie się w potrzebie wymagania większej jeszcze summy na tenże cel. Mniemają, że wojna ta kosztować będzie Rządowi przeszło 1,000,000 funt. sterl.»

— Nowy Poseł Angielski przy Dworze Portugalskim, sir Richard Packenham, 17 b. m. udał się do miejsca swego przeznaczenia.

— Z ostatniego sprawozdania o stanie szkół elementarnych dla ubogich, znanych pod imieniem *szkół obdartych*, *Ragged-Schools*, odczytanego na siódmem zgromadzeniu towarzystwa opiekującego się temi zakładami, odbytém niedawno w Exeter-Hall, dowiadujemy się, że liczba takowych, która w r. 1845 nie przechodziła 20, w przeciągu ostatnich lat pięciu urosła do 95 szkół, liczących w sobie do 1,500 nauczycieli i przeszło 10,000 uczniów.

— Nowa planeta, odkryta przez P. Hind, otrzymała nazwisko Ireny, właściwiej Eireny, od greckiego wyrazu *Eirene*, który oznacza: pokój.

— Na ostatniém posiedzeniu Londyńskiego towarzystwa Missyonarzy, w mowie odczytanej przez P. Duff, dowiedzioném zostało, że w Seringham, w Indyi, znajduje się świątynia pogańska, zbudowana w kwadrat, każdy bok którego ma przeszło milę długości.

— Na jednej z ostatnich lekcyj w przedmiocie mineralogii, czytanych w King's-College, professor Tennant pokazywał licznym swoim słuchaczom największą bryłę rodzimego złota, jaka dotąd przywieziona została do Anglii z Kalifornii. Bryła ta waży przeszło szesnaście funtów i posiada wartości wewnętrznej około 1,000 funt. sterl. Znaleziona ona została przez jednego górnika Irlandskiego, w warstwie ziemi naniesionej przez wodę, w bliskości rzeki Stanisława, a jest teraz własnością banku Angielskiego.

Londyn, *29 Maja*. W chwili kiedy cała Europa zajęta jest wyłącznie Angliją, nie od rzeczy będzie przytoczyć tu niektóre cyfry, mogące posłużyć do trafniejszego ocenienia organizacyi tego Państwa. Następujący jest dochód roczny niektórych większych właścicieli angielskich, a to z własności gruntowych tylko: xiążę Northumbarland posiada dochodu takowego 144,000 funt. sterl.; xiążę Devonshire, 120,000; xiążęta Rutland i Bedford, po 100,000; xiążęta Buckingham, Norfolk i Marlborough, po 80,000; xiążę Buccleugh i margrabia Hertford, po 72,000; margrabia Stafford i hrabiowie Grosvenor i Fitz-William, po 68,000; xiążę Bridgewater, 64,000; margrabiowie Lansdown i Downshire, po 56,000; xiążę Portland, 52,000; margrabia Sligo, 44,000. Tym sposobem siedemnastu właścicieli pobiera w ogóle dochodu summę 1,224,000 funt. sterl. na rok. W Irlandyi, dochody czterech lordów złożone razem, podług obrachowania uczynionego przed kilku laty, nie wynosiły więcej nad 74,880 funt. sterl.

Londyn, *30 Maja*. N. Królowa Jmć z Dworem powróciła z Osborne do Londynu.

— Potępienie przez Stolicę Apostolską szkół świeckich, zaprowadzonych w Irlandyi jeszcze za czasów urzędowania Roberta Peela, wywołało w tym kraju żwawą polemikę i powiększyło wzburzenie religijne, obudzone kwestyą o tytułach duchownych. Rozdraźnienie przechodzi od katolików do protestantów, szerzy się pomiędzy klassami niższemi i mnoży adresy i meetingi.

— Na wczorajszém posiedzeniu Izby Gmin, wniosek P. Baillie, mający na celu wyrzeczenie nagany postępowania lorda Torrington, odrzucony został 282 głosami przeciw 202

FRANCYA.

PARYŻ, *30 Maja*. Posiedzenie dzisiejsze nie miało żadnego interesu politycznego. Zajmowano się wnioskiem P. Anglade, dotyczącym sprzedaży lasów rządowych i projektem policyi dróg publicznych.

— PP. Delapierre i Cournet, o których pojedynku wspomnieliśmy w № 30 Tygod., wyrokiem 7 Izby Policyi poprawczej skazani zostali: P. Delapierre wespół z świadkami, na uwięzienie w przeciągu trzech dni i 50 fr. kary pieniężnej, a P. Cournet i jego świadkowie, którzy nie uznali właściwości sądu, na uwięzienie w przeciągu miesiąca.

— 23 b. m. odbyło się uroczyste posiedzenie Akademii Francuzkiej na przyjęcie P. Nisard. Odpowiadał P. Saint-Marc-Girardin.

— Piszą z Marsylii z dnia 26 Maja: «Jenerał Aupick, którego przybycie tyle razy mylnie ogłoszoném zostało, przybył wczora do portu naszego o godzinie piątej po południu, na statku parowym *la Vedette*, w towarzystwie pułkownika Margarel, swego adjutanta.

— Podług wiadomości otrzymanych z Haiti, dnia 13 Kwietnia zaszły tam ważne zmiany. Francya, Anglija i Stany Zjednoczone wymagały od Cesarza Faustyna uznania Rzeczypospolitej St. Domingo albo przynajmniej zawieszenia kroków wojennych w przeciągu lat dziesięciu. Żądanie takowe przez Cesarza Faustyna zostało odmówione: w skutek czego Posłowie trzech wspomnionych Państw wsiedli na okręta udając się do Saint-Domingo i New-Yorku

Paryż, *1 Czerwca*. Na posiedzeniu 31 Maja, Izba roztrząsała wnioski PP. Moulin i Morin, połączone w jeden. Posprawy, projektowane przez górali PP. Sawtayra i Jules Favre

i legitymistę P. Vesin, zostały usunięte, i Izba uchwaliła wszystkie zawnioskowania Kommisyi, oprócz jednego. Kommisya z początku chciała, ażeby między podaniem pierwszego wniosku o rewizyi i wyznaczeniem Kommisyi specyalnej zostawiony był przeciąg czasu ośmiodniowy, ale raportujący P. Moulin zgodził się na cofnienie takowej dyspozycyi, i Zgromadzenie postanowiło, że za podaniem pierwszego podobnego wniosku, samo naznaczy termin utworzenia Kommisyi.

Zgromadzenie będzie musiało tedy wyrzec w tym względzie dnia jutrzejszego, w Poniedziałek, gdyż pod koniec posiedzenia złożone już zostały dwa takowe wnioski. Pierwszy z nich podany jest przez P. Payer, członka nieznanego, zresztą bonapartysty, i ma na celu przejrzenie niektórych tylko artykułów Konstytucyi. Drugim jest ów sławny wniosek ulicy Piramid, przedstawiony przez P. de Broglie i noszący na sobie 221 podpisów. W gruncie ma on na celu przedłużenie władzy Prezesa.

— Prezes Rzeczypospolitej odjechał do Dijon, dla znajdowania się tam przy otwarciu drogi żelaznej, wespół z wielu mężami Stanu. Ztąd dziś, w Niedzielę, niema żadnych* nowin w Paryżu. Co się zaś tyczy samej podróży Prezesa, dowiadujemy się, że opuściwszy Paryż w Sobotę 31 Maja, stanął w Dijon 1 Czerwca o godzinie 2½ po południu. Dzienniki Elizejskie zapewniają, że P. Bonaparte był stale witany z uniesieniem i okrzykami: *niech żyje Prezes! niech żyje Napoleon!*

Paryż, 2 Czerwca. Najważniejszym wypadkiem dnia dzisiejszego jest mowa wyrzeczona wczoraj przez Prezesa Rzeczypospolitej przy otwarciu drogi żelaznej w Dijon, a którą ułożył sam, nie zasięgając zdania Ministrów i na kilka minut przed jej wyrzeczeniem. Text jej ogłoszony w gazecie urzędowej, ma być, jak powiadają, znacznie różny od przemówienia mianego przez Prezesa. P. Bonaparte miał w niej niby napadać na Zgromadzenie, do tego stopnia, że Minister Spraw Wewnętrznych, P. Leon Faucher, natychmiast odjechał do Paryża dla wstrzymania urzędowego jej ogłoszenia zanim zmodyfikowaną nie zostanie. Niektóre dzienniki utrzymują, że P. Faucher w razie nieprzyjęcia uczynionych przezeń modyfikacyj, groził rozwiązaniem Gabinetu; Vice-Prezes Zgromadzenia, P. Benoist d'Azy, głośno protestował w czasie samego bankietu; a Prezes, P. Dupin, podał niektóre uwagi, przy wyjściu z sali, i wieczorem nie chciał towarzyszyć Prezesowi Rplitej na bal; jenerał zaś Castellane pośpieszył do Lyonu dla uprzedzenia rozruchów, mogących się zrodzić po ogłoszeniu podobnej mowy.

Zresztą, P. Ludwik Napoleon Bonaparte doświadczał wszędzie serdecznego przyjęcia.

— Były Poseł w Konstantynopolu, jenerał Aupick, przybył do Paryża.

PORTUGALIJA.

W liście pisanym przez P. Gomez de Castro i umieszczonym w jednej z gazet francuzkich, czytamy co następuje:

Xiążę Saldanha zajmuje się nader czynnie połączeniem w swojej osobie wszystkich posad zyskownych; widząc tę jego nadzwyczajną troskliwość, możnaby wnieść, że on rzeczywiście nic innego nie miał na celu kiedy podnosił chorągiew buntu. Jakkolwiek bądź, jest on teraz zarazem wielkim szambelanem, wodzem naczelnym armii, ministrem spraw wewnętrznych, prezesem rady, posłem w Paryżu i członkiem sądu najwyższego wojskowego.

— Znajdujemy w dziennikach francuzkich następującą depeszę telegraficzną, otrzymaną w Ministerstwie Spraw Zagranicznych w Paryżu od Posła Francuzkiego w Madrycie, z dnia 31 Maja o godzinie 5½ wieczorem:

«Przez dekret z d. 25 Maja, Izba Deputowanych została rozwiązana, i dla rewizyi Konstytucyi Królowa Jmć zwołuje kortezy na d. 15 Września.»

TURCYA.

ALEXANDRYA, *9 Maja.* Nowe zatargi powstają między Portą i Vice-Królem Egyptu. Porta wymaga: stałego oznaczenia czasu trwania służby wojskowej, zredukowania armii egyptskiej do 18,000 ludzi, opłacenia robotników użytych do rozmaitych robot publicznych, i nakoniec ukończenia zajść w rodzinie Mehemet-Ali, a to przez zostawienie pełnoletnim członkom zupełnej swobody obrania miejsca pobytu. Dla załatwienia tych czterech kwestyj ma zjechać do Konstantynopola osobna Kommisya, utworzona z urzędników obojga państw. Najwięcej trudności spotka zapewne zredukowanie armii, gdyż teraźniejsze 30,000 wojska zaledwo jest dostateczne do utrzymania porządku i spokojności w kraju tak obszernym jak Egypt.

Piszą z Alexandryi, z d. 9 Maja, do *Gazety Powszechnej* Augsburskiej:

«Oprócz zredukowania armii i innych wiadomych wymagań Porty, Abbas-Pasza ma nadto powrócić duchowieństwu mahometańskiemu wszystkie posiadłości, które były we władaniu tego ostatniego za czasu objęcia rządów przez Mehemeta-Ali.»

— Piszą z Agram z d. 20 Maja: «Spodziewają się tu rozciągnienia amnestyi nawet na przywódzców powstania w Bosnii. *Tanzimat* jest już wprowadzony. Noszenie broni pozwolone zostaje nadal tylko urzędnikom państwa.»

(Journ. de S.-P. Pszcz. Półn. R. I.)

ROZMAITOŚCI.

III. WYSTAWA POWSZECHNA LONDYŃSKA.

(Ciąg dalszy.)

Bardzoby się mylił, ktoby sądził że Pałac Kryształowy jest zwiedzany dla widzenia wystawy. Bynajmniej, jest to teraz modne miejsce spaceru. Między trzecią a czwartą godziną kwiat towarzystwa przybywa tam w przepysznych zaprzęgach, jakie tylko w Anglii widzieć można; wchodzą, siadają w transepcie, lub przechadzają się od niechcenia po

wielkiej galeryi, aż do granicy Francyi, gdzie P. Alfred Quidant wykonywa zachwycające fantazye, na fortepianie z drzewa różowego, mogącém uchodzić za arcydzieło smaku i kosztowności. Oklaski jak na koncercie, obok tego rozmowy, potém rzut oka na dzieła rzeźbiarskie i na tém koniec.

Co do mnie, bardzo się z tego cieszę, że na wystawę przemysłową posłano też i posągi. Ze wszystkich sztuk wyzwolonych, snycerstwo najbliżej jest spokrewnione i najwięcej się styka z gałęzią przemysłu, niemającą nawet nazwiska w języku angielskim. Jakżeby te bronzy, klejnoty, ta broń i te pyszne meble, obeszły się bez pomocy snycerstwa, od którego muszą zasięgać rady i wsparcia. A Benvenuto Cellini? nie byłże on razem snycerzem, ludwisarzem i złotnikiem?

Niech co chce wyniknie w ostatecznym wypadku tej wielkiej walki, toczącej się między dwóma najbardziej wykształconemi narodami w Europie, Francya zachowa większą chwałę i wyższość z tego względu, że jej rzemieślnicy są razem artystami. Kto pilnie rozpatrzy i porówna wyroby tych dwóch wielkich krajów, skończy na tém, że Anglija króluje i tłumi swoich współzawodników wielkością, potęgą, obfitością. Tam widać rozum wielkiego narodu, działający w całej pełności swych środków, w całym majestacie najdoskonalszej spokojności i z zimną krwią, i mający w swojém rozrządzeniu jedyny drążek zdolny świat podnieść za naszych czasów, to jest kapitały. Te zadziwiające machiny, w których Anglija celuje, przedstawiają ogromne summy pieniężne, albo kredyt niemający granic, bo co tylko Anglija przedsiębierze, wszystko jest ogromne, wszystko olbrzymie. Jeżeli porze wnętrzności ziemi, to na to żeby z niej wydobyć całe góry węgla kamiennego, soli lub granitu; jeżeli gniecie glinę lub wyciosuje marmur, kiedy używa żelaza, stali, drzewa lub miedzi do swoich wyrobów, to zawsze w wymiarach, przed którémi myśl ludzka staje zdumiała i które mają na celu największy użytek, największy odbyt i największą taniość.

Zdaje się, że widzimy jakiś naród olbrzymów, co pełnemi garściami czerpie ze studni, aż po brzegi i ciągle pełnej funtów sterlingów.

Anglija wie to dobrze, że nie pracuje dla jednego kraju, dla jednego narodu, lecz dla całego świata.

We Francyi, przeciwnie, widzisz ludzki geniusz, oddany samemu sobie, walczący ze wszelkiemi trudnościami, bez pieniędzy, bez kredytu, bez żadnej protekcyi, niezadowolony teraźniejszością, niespokojny o przyszłość, ale mimo to jednak, zwyciężający wszelkie zawady i dobywający wszystko przez się, za pomocą tej dziwnej zdolności i żywości umysłu, zawsze gotowego, przezornego, przedsiębierczego, obfitego w środki i prawdziwie przemysłowego. To też w czasach nawet najkrytyczniejszych i wśród największej biedy, znajduje jednak sposoby wykonywania arcydzieł, jak najozdobniejszych, niedorównanej piękności i dziwnego smaku. Czyż to nie uderzająca sprzeczność? Anglicy, zalewający świat cały tkaninami ciepłemi i prostemi, porcelaną grubą i tuzinkowemi drobiazgami, są arystokraci. Francuzi, posyłający na wystawę klejnoty które Franciszek I kazałby robić dla swoich kochanek, lub meble które Ludwik XIV wybrałby dla swego Wersalu, ci Francuzi mają siebie za demokratów.

Lecz wróćmy do naszego snycerstwa. Niech się nikt nie lęka, abym naśladując angielskie dzienniki, wdał się w drobnostkowe opisy. Nie udzielę dokładnego katalogu wszystkich wyrobów z bronzu, marmuru i gipsu, napełniających Pałac Kryształowy, lecz tylko kilka słów o tém co najgodniejsze uwagi. Stany Zjednoczone nie są bogate w dzieła rzeźby. Wspomnimy tylko o indyaninie Stephensona, który, wyrwawszy z rany zatrutą strzałę, męczy się wśród konwulsyi bolesnego konania, i o nagiej niewolnicy skrępowanej łańcuchem. O parę kroków dalej widać nowego rodzaju trumny, które nam przysłała Ameryka jako jeden z najważniejszych wyrobów swojego ponurego przemysłu. Trumny na wystawie! Jest to jednak wynalazek nowy. W tych amerykańskich trumnach, ciała mają się doskonale przechowywać bez żadnego balsamowania.

Za to, wszystko, co przywiozła Belgija, zasługuje na uwagę. Wszystkie jej utwory zalecają się czémś uderzającém, siłą muskułów, dzielnością ruchów i tak nazwanem *brio* swego wykonania.

Przestanę jednak na złożeniu hołdu snycerstwu Bejgijskiemu w osobie P. Simonis, autora wspaniałej statui konnej bronzowej, której odkrycie miało miejsce w Bruxelli w 1848 r. Głowa *Beandoin* ma zadziwiający wyraz szłachetności i pewności. Zdałoby się, że jaka z nad ziemi jasność oświeca ją i przenika, wydaje się natchnioną i mówiącą. Są też tego samego artysty śliczne małe dziatki w koszykach.

Grupa bronzowa P. Kiss z Berlina, wystawiająca polowanie na tygrysa, obudza uczucie przestrachu swoją prawdziwością, swemi poruszeniami i zapałem. Już tygrys wpił się w piers koniowi i, zapuszczając mu w szyję swe zęby, rozdziera boki pozurami; koń się wspina i rży z boleści, gdy tymczasem amazonka, z pałającym wzrokiem, cofa się aż na tył konia i podnosi rękę, mającą zadać cios tygrysowi. Włosi też nie zapomnieli, wśród swych nieszczęść, że ich Opatrzność oddawna na mistrzów sztuki powołała. Eurydice przez Marchesi, Vestalka pod zasłoną przez Monti, Ewa tegoż samego mistrza, śliczna grupa Benzoniego «Wdzięczność», grupy statuj, popiersia przez PP. San-Giorgio, Gonzalès, Motelli, Manfredini, Galli Gondolfi, Fraccaroli Cocchi, śliczne malowidło na szkle Bertiniego, wystawiające Dantego Alighieri wśród głównych osób jego szczytnej trylogii; wszystkie prace tak odważnie przedsięwzięte, tak szczęśliwie wykonane, obudzają podziwienie, jak w tych najniepomyślniejszych dla sztuki czasach, mogły być dokonane? Rzym i Florencya zawsze dotąd nie mają współzawodników w mozaikach i robotach zwanych *pietra dura*. Stół P. Barberi, przedstawiający główne miasta włoskie, jest arcydziełem cierpliwości, delikatności

i smaku. Płaskorzeźba Savaliniego w niczém nie ustępuje starożytnym.

Francya, pod względem sztuki, nie mogła dać się wyprzedzić przez innych. Posłała tylko kilka dzieł wybranych, z nich niektóre już były na wystawie w Paryżu, i tu jak i w Paryżu ściągają na siebie podziwienie znawców.

Między innemi warte są wspomnienia: murzyn P. Cardier, piękny tańcerz P. Lequerne, Kain P. Etex, a szczególnie trzy dzieła które przeznaczono dla jednej z najpiękniejszych galeryj wystawy, a mianowicie: Bachantka P. Clesinger, Phryné P. Pradier i Psyché P. Lemairi. Ta ostatnia jest cudnie wykończona, pełna gracyi i niewinności. Piękna dziewica, lat 13 lub 14, przygląda się złotemu motylowi, drgającemu na jej dłoni, a drugą ręką osłania go i zatrzymuje. Nic nie może być piękniejszego i czystszego jak obrysy tego marmuru, który wydaje się być dziełem greckiego dłóta. Statua ta będzie postawioną obok Phryne Pradiera, w obszernym oddziale, gdzie bardzo trafnie połączono najpiękniejsze wyroby rękodzielni narodowych w Sèvres, Beauvais i Gobeliny, tych samych właśnie rękodzielni, przeciwko którym rozmaici Wandale tak mocno z mównicy powstawali. Oddział ten będzie galeryą honorową wystawy francuzkiej; i jeżeli pokonane narody będą musiały oddać cześć najwyższej wytworności, czystej piękności, doskonałemu stylowi jakiego naczynia, emalii lub kobierca, będzie to po większej części zasługą tych trzech rękodzielni. Są tam filiżanki nieporównanej piękności i co nie ważą więcej niż skorupa jajka. Jest wielka kanapa w najczystszym stylu Ludwika XIV z rzeźbą i złoceniem przez P. Duval, którą można nazwać całym poematem; są portrety na porcelanie, nieustępujące najlepszym pastelom; są liście, kwiaty i figury tkane, które możnaby śmiało porównać z obrazami wielkich mistrzów. Któżby naprzykład powiedział, że wizerunek Chrystusa, podług Sebastiana del Piombo, jest gobelinową tkaniną. Ta sama dzielność tonów, ta sama dokładność, ta sama pewność obrysów, które zadziwiają w oryginale.

Za to też rzemieślnicy, pracujący dla ludu, którzy bardziej dbają o użyteczność i taniość swoich wyrobów, niż o ich wytworność, powystawiali rozmaite drobiazgi, jako to noże, kamienne garnki i drewniane łyżki, i powiadają że łatwo jest zrobić łyżki takie i nawet daleko lepsze, ale na tem sztuka żeby je przedawać za tak małą cenę. Kupiec jeden, należący do Zollverein, wystawił malutkie zwierciadełka, które nieskończenie przedłużają nieszczęsną twarz, coby w nie chciała zajrzeć, ale podpisał pod niemi: Te zwierciadła nie są wystawiane z powodu ich piękności, ale z powodu taniości.

Zakończę ten list kilku słowami o uroczystém zebraniu, na które mieliśmy honor być zaproszeni przez Członków *Towarzystwa Sztuk*.

Wieczór ten, zapowiedziany przez dzienniki, tem był zajmujący, że się odbywał właśnie w tych samych salonach gdzie myśl powszechnej wystawy poraz pierwszy była roztrząsaną.

Towarzystwo Sztuk zostało założone w roku 1754. Jest to przedsięwzięcie prywatne, do którego przypuszczeni są artyści, uczeni, rękodzielnicy, mechanicy, i t. d. Członkowie, za małą roczną opłatą, mają prawo zbierać się, czytać dzienniki i xiążki i rozmawiać. Gra i inne rozrywki, nietyczące się celu towarzystwa, najsrożej są wzbronione. Wczorajszego jednak wieczora, *Towarzystwo* zwolniło swą zwykłą surowość, zapraszając damy, i przyjmując do swoich milczących pokojów muzykę Królewskiej konnej Artylleryi. Lecz to naruszenie prawideł nie doszło aż do pozwolenia jakiegokolwiek tańca. Pozapraszano kommisarzy zagranicznych, główniejszych wystawicieli, pisarzy, uczonych, rozmaite znaczniejsze osoby, przytomne w tej chwili w stolicy trzech Królestw. Przybyliśmy około 9 godziny do domu dosyć *confortable*, który *Towarzystwo Sztuk* posiada w *John street*, gdyż tak jak wszystkie stowarzyszenia angielskie, i to towarzystwo za pomocą prywatnych składek ma dziś znaczny dochód. Dwaj *policemen* otwierali drzwiczki powozów i przyjmowali zaproszonych.

W Londynie wszystko się odbywa z melodyczną i szkrupulatną solennością, która by nieraz dała ochotę do śmiechu, gdyby rozwaga od tego nie wstrzymywała. Goście wchodzą do sieni, gdzie dwaj oddźwierni, czarno ubrani, mówią im grzecznie: «proszę udać się na 1 piątro i tam zostawić płaszcz i kapelusz.» Potem się schodzi znowu do sieni, zkąd należy przejść mimo buffetu i tam, czy kto chce czy nie chce, powinien zalać się herbatą; poczem, aby nikogo nie pozbawić należnej mu wdzięczności, dzieci roznosiły programmata na różowym papierze następnej treści:

«Malowidła, znajdujące się w wielkim salonie, ofiarowane były przez P. Criswick; litografie przez P. Redgrave, kandelabry przez P. Greensill, kwiaty przez P. Sewerby; i t. d.»

Takim sposobem, cudzoziemiec nawet mógł wiedzieć z czyjej hojności pochodziły te malowidła, kwiaty i t. d., ozdabiające pokoje. Nie wiem komu się należała wdzięczność za krzesła, ale obficie z nich skorzystałem, bo takem się tam wybornie usadowił, że głęboko zasnąłem, choć tego nie było w programmacie. Spałem tedy jak najwyborniej, gdy ten sam oddźwierny, co mię z taką grzecznością przyjął u wejścia, obudził mię i powiedział z równą grzecznością; «proszę zajść na pierwsze piątro i wziąść tam swój płaszcz i kapelusz.»

Позволяется печатать. 31 Мая 1851 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.